

AMB ZDZISLAW RURARZ
C/O JAMESTOWN FOUNDATION
1708 NEW HAMPSHIRE AVE N W
WASHINGTON, DC 20009

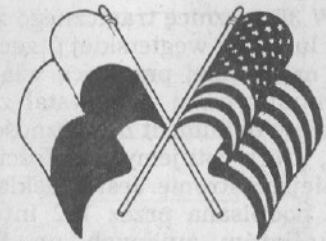
STOPADA 1918
AKOM
ETYKA

WIELKA DAMA TEATRU
POTWÓR Z LOCH NESS W NIEMCZECH
NIE ZABRAKNIE NADZIEI

WSZYSTKO O REAGANIE
KRYMINAŁKI ZNAD WISŁY
PAPIEŻ WE FRANCJI

SPECJALNA
OFERTA
ŚWIĄTECZNA
STR.7

GWIAZDA POLARNA



Solidarność

Podpisywanie \$1.25
ISSN 0740-5944

"ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ"
PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 45 Rok 78 Sobota, 8 listopada 1986

"Nie ma chleba bez wolności"

CZAŁ ŚWIAT...

... znowu lat tajonej i jawnej nienawiści do systemu
ocznicze... I komunizycznego jest wiele kart zapisanych
a rocznica milczeniem, jest wiele pytań, na które do dziś
stłumionej nie ma odpowiedzi. I odnosi się to do tak samo
ta kojarzy do Polski jak i do Węgrów. W dniu Święta
i w innych Zmarłych, składając hołd poległym w 1956 r.
gdzie but braciom węgierskim przypominamy niektóre
tno. Wśród wydarzenia z tamtych lat.

... jak dobrym komunistą, a zatem
rzy mu się rehabilitacja. Doszło
pierwszych demonstracji.

... Polska. Czerwiec. Demonstracje i
jki w Poznaniu. Do akcji prze-
ko robotnikom wprowadzono
sko. Strzelanina. Krew. Zabici.

... Węgry. Lipiec. Chruszczow przy-
do Budapesztu Anastasa Miko-
aby dokonać czystki w partii

strantów organizuje wiec manifesta-
cyjny na cześć Rajka i osób stracon-
nych z nim.

13 października. Imre Nagy został
przyjęty ponownie do partii, Mihaly
Farkas, minister spraw wewnętrz-
nych, odpowiedzialny za tortury —
aresztowany.

Polska. 19 października. VIII Ple-
num KC PZPR. Niespodziewanie do



o uwolnienie Piłsudskiego przez Niemc...

o uwolnienie Piłsudskiego przez Niemc...
...są się pod stacją radiową. Delegacja
wkracza do rozgłośni i domaga się
ogłoszenia 16-punktowej deklaracji
żądań, wśród których jest żądanie

...są się pod stacją radiową. Delegacja
wkracza do rozgłośni i domaga się
ogłoszenia 16-punktowej deklaracji
żądań, wśród których jest żądanie

...są się pod stacją radiową. Delegacja
wkracza do rozgłośni i domaga się
ogłoszenia 16-punktowej deklaracji
żądań, wśród których jest żądanie

ciąg dalszy na str. 13

SOWIECKA DOMINACJA GOSPODARCZA W POLSCE (3)

PRZEMYSŁ I EKSPORT

ZDZISŁAW M. RURARZ

W poprzednim odcinku była mowa o tym jak "socjalistyczny charakter" Polski i jej powiązania gospodarcze głównie z "krajami socjalistycznymi", a ZSRR w szczególności, nie tylko skrzywiły rozwój gospodarczy Kraju, ale nie nauczyły go korzystnego wchodzenia w międzynarodowy podział pracy. Formalnie rzecz biorąc, sprawy nie wyglądały i wyglądają nawet tak źle. W chwili obecnej ponad 2/3 polskiego eksportu do ZSRR to gotowe wyroby przemysłowe, zaś 2/3 importu z ZSRR to paliwa i surowce. Wydaje się więc, że niby wszystko jest w porządku.

Tak jednak *nie jest* i korzenie tego sięgają przeszłości. W poprzednich dwóch odcinkach omawiano okres do 1955 r. Co prawda jest to okres już bardzo odległy, ale jego skutki dają znać o sobie do dnia dzisiejszego.

Omówmy je choćby pobieżnie. Jak już wspomniano w poprzednich odcinkach, w oparciu o urządzenie i technikę sowiecką zbudowano trzy olbrzymie huty w tym okresie, tj. Nową Hutę, im. B. Bieruta w własnej woli czy z musu — gdy Polska nie odzyskała wolności — musieli się byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie osiedlić. Święto Niepodległości jest dniem wspomnień świetności i szczęśliwości Narodu.

Wspominając te czasy początkowe naszej Niepodległości, nie jeden zastanawia się czy kiedykolwiek doceniono należycie tę niezwykłą szybkość, z jaką potrafiono dokonać sprawnie i bezlitośnie tego jakże nie łatwego procesu spojenia trzech zaborów w jedną całość — gdzie od pierwszych dni odrodzonej Polski trzeba było walczyć na różnych frontach w obronie nowego Państwa.

Częstochowie i Hutę "Warszawa". Nowa Huta, w połączeniu z kombinatem aluminiowym w Skawinie, również zbudowanym na dostawach i technice sowieckiej, niszczą dokumentnie Kraków, nie mówiąc, że oba zakłady, przynajmniej w okresie początkowym, choć i obecnie jest to prawda, były technicznie zacofane już w okresie budowy.

Co do Nowej Huty, choć zapewne podobnie było ze Skawiną, ZSRR chyba wpływu na ich lokalizację nie miał. Ale w grę weszła tu inna sprawa. Jeden z członków delegacji, która negocjowała zakup urządzeń do Nowej Huty w ZSRR, opowiadał mi historyjkę wartą powtórzenia, choć oczywiście nie wiem czy tak istotnie było, ale człowiek był inteligentny i na kłamcę nie wyglądał.

Otóż wg. jego wersji miało to być tak: Polska była zainteresowana w zakupie w ramach wspomnianych Umów Inwestycyjnych huty o zdolności produkcji rocznej w wysokości 700-800 tysięcy ton. Wstępne rozmowy z fachowcami sowieckimi utknęły jednak na martwym punkcie. ZSRR nie miał wówczas żadnego doświad-

ciąg dalszy na str. 3

mirskim, któremu towarzyszył pułkownik Adam Koc, Komendant naczelny POW na okupacji niemieckiej oraz szereg przyjaciół Piłsudskiego i ludności Warszawy, która dowiedziała się o przyjeździe Komendanta — witano go entuzjastycznie i owacyjnie.

Nie jest pozbawiony pikanterii fakt — Piłsudski na śniadaniu w hotelu w Berlinie, przed odjazdem do Warszawy — zażądał od hrabiego Kesslera szabli — z braku takowej — otrzymał kordzik — co symbolizowało — władzę.

Tego samego dnia odbywał się w Warszawie zjazd delegatów zrewoltowanej armii niemieckiej — Soldatenrat — która jeszcze w Warszawie się znajdowała. Delegat Polskiej Rady Regencyjnej, pułkownik Ryłski, przemawiając na tym zjeździe, tak przeraził żołnierzy niemieckich spsstrzeżeniem, że ich chłopcy polscy będą wyrzynać jak trzodę chlewną, że postanowili złożyć broń pod warunkiem jednak, że Piłsudski, do którego mieli zaufanie jako do socjalisty, zagwarantuje im bezpieczeństwo. — Poczęto zawczasu przygotowane czerwone kokardki wyjmować z kieszeni i przypinać do kłapy — niektórzy krzyczeli: 'Precz z monarchią, niech żyje republika!'

Piłsudski o godz. 08.00 11 listopada wygłosił przemówienie do Rady Żołnierskiej. Zalecał żołnierzom niemieckim podporządkowanie się nowej władzy tj. Radzie. 'Jako przedstawiciel narodu polskiego, oświadczam wam, że naród polski za grzechy waszego rządu nad wami mścił się nie będzie'. Zażądał zachowania spokoju i nie prowokowania narodu polskiego, i wyznaczył por. Boernerera jako łącznika. (Boerner został później Ministrem Poczty i Telegrafów w II Rzeczypospolitej — AR)

Rada Regencyjna 11 listopada 1918 roku przekazała J. Piłsudskiemu władzę wojskową jako naczelnemu wodzowi a 14 listopada po rozwiązaniu się — pełnił władzy. — Ów dzień skrzystalizowania władzy uznany został następnie jako pierwszy w dziejach Drugiej Rzeczypospolitej.

Obejmując urząd Naczelnika Państwa Piłsudski liczył 51 lat.

Dzień 11 listopada był w Polsce Niepodległej świętem państwowym. Obchodzono dzień ten bardzo uroczystie. Na uroczystości jest dniem, w którym zgodnym rytmem biją skołatanę serca wszystkich Polaków. W całym wolnym świecie, w którym z

Pragniemy poinformować organizacje, instytucje, osoby prywatne i przedsiębiorstwa, że termin nadsyłania życzeń i ogłoszeń świątecznych do naszej redakcji upływa z dniem 1 grudnia br. Ogłoszenia i życzenia, które nadejdą po tym terminie zostaną opublikowane w wydaniu noworocznym.

GWIAZDA POLARNA

1100 Centerpoint Dr., 2993 N. Lawndale Ave.
Stevens Point, WI 54481 Chicago, IL 60618

PRZEMYSŁ I EKSPORT

Dokończenie ze str. 1

czenia w eksporcie obiektów przemysłowych, a ponadto wewnętrzne zapotrzebowanie na urządzenia hutnicze było ogromne.

Strona polska postanowiła jednak nie poddawać się i ktoś wymyślił podstęp. Chodziło o zwrócenie się z prośbą do samego Stalina, żeby "wejrział" w sprawę. Na wszelki wypadek postanowiono poprosić go o hutę o rocznej zdolności produkcyjnej w wysokości 1,5 miliona ton. Sądzono, że Stalin "zetnie" ją o połowę i będzie owe wspomniane 700-800 tysięcy ton.

Po drugie, a może po pierwsze, postanowiono przedstawić sprawę Stalinowi w nawiązaniu do jego wspomnień z Krakowa. Stalin wywniósł ze swojej podróży do Krakowa w 1912 r., gdzie spotkał się z Leninem, wrażenie dużej antyrosyjskości Polaków, zwłaszcza okręgu b. Galicji. Ktoś, chyba sam Bierut, miał Stalinowi powiedzieć, że w Krakowie planuje się stworzyć "ognisko klasy robotniczej dla zneutralizowania istniejącej tam reakcji!" Stalin podobno się z tym zgodził i dał polecenie "zrobić!" Stąd zaczęto budować hutę większą niż początkowo myślano a akurat pod Krakowem! Dołożono jeszcze Skawinę i dziś Kraków rozlatuje się dzięki obu zakładom (Skawina, niedawno zamknięta, znów ruszyła i zatrzuwa otoczenie).

Dwie pozostałe huty wybudowano w Częstochowie i Warszawie. Jedna "zje" pewnie Jasną Górę, zaś druga, pospołu z innymi trucicielami, Warszawa.

Ale nie tylko o względy środowiska naturalnego tu chodzi. Mówiono mi np., że Huta "Warszawa", która miała produkować stale szlachetne głównie, oparta była o dokumentację badającą szwedzką, z roku... 1927!

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu pod Warszawą, zaczęła z kolei najpierw montować przestarzałe sowieckie "Pobiedy", potem zaczęła je produkować, a w końcu przeszła na oryginalny samochód konstrukcji własnej "Warszawa", bo z ZSRR kooperacja się skończyła. Warto może dodać, że gdyby nie "zimna wojna", to istniały szanse wznowienia przedwojennej współpracy z Fiatem. Stało się to dopiero w 1967 r. Stracono więc wiele lat, a w dodatku zakład jest wadliwie zaprojektowany i jego przebudowa i rozbudowa nie pozwala nawet na stworzenie zakładu ekonomicznie optymalnego.

Podobnie wyglądała sprawa z Fabryką Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Zaczęto tu najpierw montować a potem produkować lekkie ciężarówki 2,5-tonowe ZIM na sowieckiej licencji. Potem się to skoń-

czyło i ratowano się produkcją znanego samochodu dostawczego polskiej konstrukcji "Zuka", samochodu dalekiego od nowoczesności. FSC, podobnie jak wspomniana FSO, były więc zakładami-niewypałami.

Właściwie *wszystkie* zakłady, ze zbrojeniowym włącznie, były tego rodzaju. Stal produkowana w hutach na sowieckich urządzeniach i licencjach była i jest droga, o słabej jakości i w dodatku zatrzuwa okolice ze względu na ich fatalne rozmieszczenie.

Tak więc, już wtedy, w początkach "przyspieszonej industrializacji", stworzono podstawy do energo- i materiało- chłonnych przemysłów i z balastem tym, pogłębianym tylko później, szarpiemy się do dnia dzisiejszego.

Ale sprawa mogła wyglądać *jeszcze gorzej*. Kraj, ze znanych względów, popadł w okresie wspomnianej powyżej "industrializacji" w ogromne trudności. Stopa życiowa, która w okresie 1950-1955 miała wzrosnąć o 40 procent, właściwie spadła. A tu miały zacząć się spłaty wspomnianych kredytów sowieckich (p. odcinek drugi) i w dodatku dostawy "węgla specjalnego" (p. odcinek pierwszy) miały być nadal kontynuowane do ZSRR.

Była to istna tragedia. Nawet we władzach istniało przekonanie, że gospodarka polska tego nie wytrzyma.

Co by było, gdyby Stalin a potem Bierut nie umarli i nie doszło do wypadków poznańskich w czerwcu 1956 r. a potem do tzw. Października - nie wiadomo.

Słyszałem nawet wersję, że celowo dopuszczono do sytuacji strajkowej w Poznaniu, choć potem wymknęła się ona spod kontroli, żeby stworzyć napięcie w kraju i wykorzystywać go do przetargów z Chruszczowem.

Jak było naprawdę, trudno powiedzieć, ale faktem jest, że gdy Gomułka powrócił do władzy w październiku 1956 r., to już 14 listopada udał się do Moskwy na rokowania z Chruszczowem, gdzie m.in. dominowała sprawa wspomnianego "węgla specjalnego". Zaopatrzonej w odpowiednie dane, Gomułka stwierdził, że dostarczone w okresie 1946-1953 wspomniane 56 milionów ton owego węgla było "niedopłacone" przez ZSRR w wysokości 2,6 miliarda rubli. Chruszczow się wściekł, ale w końcu uznał za słuszne roszczenia Gomułki. Skreślił więc wspomniany powyżej dług wobec ZSRR w wysokości 2,2 miliarda rubli (choć częściowo już rozpoczęto jego obsługę) a brakującą różnicę zaliczył w poczet "sowieckich prac przy naprawie mostów i innych obiektów w Polsce".

Nie wchodząc w szczegóły czy takie rozwiązanie sprawy było zupeł-

byłaby jeszcze cięższa.

Ale na tym nie koniec. Była też i nadal jest także druga strona medalu. Jest to sprawa *eksportu* do ZSRR.

Polska przedwojenna prawie nie eksportowała maszyn. Stanowiły one w globalnym eksporcie, wraz ze środkami transportowymi, tj. głównie parowozami, tylko 1,2 procent. W 1955 r. udział ten wzrósł już do ponad 13 procent, przy ogólnym eksporcie większym niż przed wojną. Formalnie było to więc duże osiągnięcie. Ale eksport maszyn i urządzeń w ponad 90-u procentach kierował się na rynki "krajów socjalistycznych", a z tego ponad 80 procent przypadało na sam ZSRR. Dzięki temu rynkowi rozwinął się m.in. przemysł stoczniowy, taboru kolejowego, obrabiarkowy i szereg innych gałęzi przemysłu ciężkiego i maszynowego.

Ale od samego początku były tu różne anomalie. Objęte umowami maszyny po prostu "wywożono" a nie eksportowano. Przemysł od samego początku szedł więc na *łatwinę*. Nie umiał walczyć o rynki zbytu. Ponadto często zbyt długo trwał przy raz ustalonym profilu produkcji. Przykładem niech tu będą parowozy.

Wierzyli, że to ich i...
Taka była jedna s...
Afganistanie, o kt...
Zachodu, o której w...
— nie skończy s...
sowieckich żołnier...
afgańsko-sowieckie...
kami dziewcząt, ja...
Nie zabrakło oczy...
użytek własny, któ...
cznym zadaniem...
chłopców odznacz...

Przed wojną wywiezie...
szuk. Po wojnie, łącz...
rowymi, eksportowa...
szuk rocznie. Kupow...
czasu. Raptem od 19...
kupować w ogóle. Nie...
sprzedać (trochę spr...
Za późno było na sz...
wienie się na elektro...
motywy Diesla. Zost...
Prawda, niektóre z...
sobie lepiej, ale niek...
sowiecki, mało wyma...
wiał przemysł.

Z drugiej strony, ...
nie był zainteresowa...
nymi produktami p...
które można było ek...
twarzać.



I am ready to go

TAG TRAVEL

7500 San Felipe,
Houston, Texas

WYJAZDY

BILETY LOTNICZE

NOWY AUTO

DOSTARC

- Samochody polskie i zagraniczne
- Paczki żywnościowe i upominkowe z r...
obecnie niezbędnymi w Polsce produk...
- Urządzenia radiowo-telewizyjne
- Maszyny rolnicze
- Lekarstwa i wiele innych poszukiwany...
towarów





145

ALEKSANDER WILCZEK

nie sprawiedliwe, jedno jest pewne, że skreślenie zadłużenia wobec ZSRR ulżyło sprawie poważnie. Inaczej i tak już ciężka sytuacja w Polsce byłaby jeszcze cięższa.

Ale na tym nie koniec. Była też i nadal jest także druga strona medalu. Jest to sprawa eksportu do ZSRR.

Polska przedwojenna prawie nie eksportowała maszyn. Stanowiły one w globalnym eksporcie, wraz ze środkami transportowymi, tj. głównie parowozami, tylko 1,2 procent. W 1955 r. udział ten wzrósł już do ponad 13 procent, przy ogólnym eksporcie większym niż przed wojną. Formalnie było to więc duże osiągnięcie. Ale eksport maszyn i urządzeń w ponad 90-u procentach kierował się na rynki "krajów socjalistycznych", a z tego ponad 80 procent przypadło na sam ZSRR. Dzięki temu rynkowi rozwinął się m.in. przemysł stoczniowy, taboru kolejowego, obrabiarkowy i szereg innych gałęzi przemysłu ciężkiego i maszynowego.

Ale od samego początku były tu różne anomalie. Objęte umowami maszyny po prostu "wywożono" a nie eksportowano. Przemysł od samego początku szedł więc na łatwiznę. Nie umiał walczyć o rynki zbytu. Ponadto często zbyt długo trwał przy raz ustalonym profilu produkcji. Przykładem niech tu będą parowozy.

koszarowych, na prelekcjach politycznych wciąż słyszeli, że w ten sposób bronią ojczyzny, jak ich ojcowie w II wojnie światowej, że przyczyniają się — paląc i bombardując wsie i miasta afgańskie — do rozwoju socjalizmu, dobrobytu ludzkiego i że jest to jedynie słuszna droga nakreślona przez partię. Wierzyli, że to ich internacjonalistyczny obowiązek.

Taka była jedna strona medalu. Brutalna wojna w Afganistanie, o której cicho w prasie codziennej Zachodu, o której w prasie sowieckiej jeszcze ciszej — nie skończy się wraz z wycofaniem 8,000 sowieckich żołnierzy, witanych radośnie na granicy afgańsko-sowieckiej naręczami kwiatów i pocałunkami dziewcząt, jakby to ich wyzwolali najeźdźcy. Nie zabrakło oczywiście kamer telewizyjnych na użytek własny, których trudnym i jakże niewdzięcznym zadaniem było wyszukanie "bohaterów", chłopców odznaczonych medalami, gwiazdami i

O co więc chodzi?

O efekt polityczny. Wspomniany wyżej gest ma na celu poprawienie atmosfery panującej wokół ZSRR na forum międzynarodowym, a szczególnie w ONZ i państwach Trzeciego Świata. Ma sygnalizować "jak najlepsze" intencje ZSRR, tym bardziej, że rozpoczęły się właśnie rozmowy w ONZ na temat sytuacji w Afganistanie, a jak dotychczas aż 122 państwa deklarowały się po stronie wycofania oddziałów sowieckich. Ustępstwa pod presją polityczną ze strony Kremla mało kto się spodziewał. Powody zatem są zupełnie inne. Fiasko rozmów w Reykjavíku spowodowało, że obciążenie gospodarcze w związku z kontynuacją zbrojeń będzie się zwiększać, koszty wojny afgańskiej także. Czyżby Gorbaczow dojrzał czyhające w owym tunelu politycznych zawilosci niebezpieczeństwo?

ADAM POTOK**EKSPORT**

czyło i ratowano się produkcją znanego samochodu dostawczego polskiej konstrukcji "Żuka", samochodu dalekiego od nowoczesności. FSC, podobnie jak wspomniana FSO, były więc zakładami-niewypatami.

Właściwie *wszystkie* zakłady, ze zbrojeniowym włącznie, były tego rodzaju. Stal produkowana w hutach na sowieckich urządzeniach i licencjach była i jest droga, o słabej jakości i w dodatku zatruwa okolice ze względu na ich fatalne rozmieszczenie.

Tak więc, już wtedy, w początkach "przyspieszonej industrializacji", stworzono podstawy do energo-i materiało-chłonnych przemysłów i z balastem tym, pogłębianym tylko później, szarpiemy się do dnia dzisiejszego.

Ale sprawa mogła wyglądać *jeszcze gorzej*. Kraj, ze znanych względów, popadł w okresie wspomnianej powyżej "industrializacji" w ogromne trudności. Stopa życiowa, która w okresie 1950-1955 miała wzrosnąć o 40 procent, właściwie spadła. A tu miały zacząć się spłaty wspomnianych kredytów sowieckich (p. odcinek drugi) i w dodatku dostawy "węgla specjalnego" (p. odcinek pierwszy) miały być nadal kontynuowane do ZSRR.

Była to istna tragedia. Nawet we władzach istniało przekonanie, że gospodarka polska tego nie wytrzyma.

Co by było, gdyby Stalin a potem Bierut nie umarli i nie doszło do wypadków poznańskich w czerwcu 1956 r. a potem do tzw. Października - nie wiadomo.

Słyszałem nawet wersję, że celowo dopuszczono do sytuacji strajkowej w Poznaniu, choć potem wymknęła się spod kontroli, żeby stworzyć

Przed wojną wywieziono ich tylko 16 sztuk. Po wojnie, łącznie z wąskotorowymi, eksportowano ich ok. 250 sztuk rocznie. Kupował je ZSRR. Do czasu. Raptem od 1956 r. przestał je kupować w ogóle. Nie było ich gdzie sprzedać (trochę sprzedano do Indii). Za późno było na szybkie przestawienie się na elektrowozy lub lokomotywy Diesla. Zostano na lodzie. Prawda, niektóre zakłady radziły sobie lepiej, ale niektóre nie. Rynek sowiecki, mało wymagający, rozleniwiał przemysł.

Z drugiej strony, rynek sowiecki nie był zainteresowany wieloma innymi produktami przemysłowymi, które można było ekonomicznie wytwarzać.

Co więcej, maszyny nie sprzedawano i nie sprzedaje się do ZSRR tylko za paliwa i surowce. Żeby sprzedać np. dwie obrabiarki do ZSRR trzeba było kupować choćby jedną sowiecką. Tzw. wiązanie eksportu z importem jest bardzo charakterystyczne we wspomnianych obrotach clearingowych. Inaczej mówiąc, eksportowano kiepskie maszyny za importowane kiepskie maszyny...

Tymczasem, rozwój kraju postępował nadal. Wzrostu stopy życiowej ludzie nie odczuwali, poza 1957 r., ale produkcja rosła. Musiał rosnąć także import. Ponieważ eksport na Zachód ograniczał się głównie do węgla i artykułów rolnospoży-

wczych, to dewiz było mało. Stąd zakupy surowców i ropy naftowej, początkowo także zbóż, zaczęto coraz bardziej koncentrować na rynku sowieckim. ZSRR sam zresztą tego chciał. Miał wtedy paliw płynnych i innych surowców pod dostatkiem i był zainteresowany w ich eksporcie. Ponieważ Zachód nie kwapił się do ich zakupów, więc oferowano je "krajom socjalistycznym", w tym Polsce.

Ale *nie tylko* te względy wchodziły tu w grę. O nich nigdy nie mówiono i nie pisano, ale po cichu robiono. ZSRR zaczął, krótko mówiąc, *uzależniać* Polskę od swoich paliw i surowców.

c.d.n.



I am ready to go

TAG TRAVEL7500 San Felipe, Suite 170
Houston, Texas 77063

☎ (713) 974-2222

WYJAZDY GRUPOWE I INDYWIDUALNE